

nak jego poglądy estetyczne w wysokim stopniu nasycone były oryginalnością.

Zich wychodził z założenia, że „dramatyczne dzieło teatralne” to zespół „sztuk częściowych”, w następstwie czego nie można go sprowadzać do czystego faktu literackiego. Niewątpliwie da się tu odnaleźć wpływ poglądów Ryszarda Wagnera na teorię i istotę opery. Zich koncentruje swą uwagę na „dziele teatralnym”, w którym zasadniczą rolę odgrywają następujące składniki dynamiczne: postaci dramatu, aktorzy funkcjonujący na scenie, interakcja postaci i aktorów, wreszcie aktywnie obecna publiczność teatralna. Określił to następująco: „Dzieło teatralne to dzieło sztuki, które prezentuje na scenie interakcję postaci dramatycznych poprzez grę aktorów” (s. 68 i nast.).

Pojęciem centralnym stosowanym przez Zicha jest „przedstawienie znaczące” (*významová představa*), w znaczeniu „znacząca teatralizacja”. Pojęciem tym posługiwał się Zich już w swej pracy habilitacyjnej, było ono fundamentalne w jego teoretycznej terminologii. Jak bardzo słusznie zaznaczył O. Sus w swym doskonałym wstępie do reprintu dzieła Zicha, to „psychosemantyczne” ujęcie opiera się na zasadniczej teatralnej relacji dwu elementów: przedstawiającego i przedstawianego (doskonale odpowiada to głównym założeniom teorii znaku z jej pojęciami *signifiant* i *signifié*). Zasada ta jest realizowana na dwu płaszczyznach ściśle z sobą sprzężonych i wzajemnie powiązanych; są to: „znaczące przedstawienie techniczne” oraz „znacząca teatralizacja przedstawieniowa” (czy też inaczej „znaczące przedstawienie teatralizacyjne”). Chodzi tu o wspomniane współgranie strukturalne i teatralne — postaci dramatu i aktorzy teatru (*dramatis personae et histriones theatri*). Stąd dalsze relacje; wymienimy je w porządku i układzie uprzednio wzmiankowanym: kreacja aktorska („figura teatralna”) — postać dramatu („literackiego”), interakcja aktorów (kunszt aktorski, reżyserski oraz inscenizacyjny) — akcja dramatyczna (dynamiczna sekwencja, kompozycja zdarzeń dramatycznych), scena teatralna (znowu kunszt inscenizatora-interpretatora) — miejsce akcji (albo znaczenie szerzej: przestrzeń dramatyczna).

Jak widać, teatrologiczne koncepcje O. Zicha w wielu swych szczegółach zachowały żywotność; wzbogacone nowszymi, szerszymi ujęciami badaczy współczesnych, przede wszystkim polskich (znowu wymienić tu należy na-

zwisko S. Skwarczyńskiej!), będą nadal funkcjonować we współczesnej myśli teatrolologicznej.

Dla porządku należy z pełnym uznaniem podkreślić świetny wstęp Olega Susa zawierający nie tylko charakterystykę poglądów Zicha, lecz również ich szerszego naukowego kontekstu.

Jan Trzynałowski, Wrocław

Rien T. Segers, THE EVALUATION OF LITERARY TEXTS. The Peter de Ridder Press, Lisse 1978, ss. 234.

We współczesnym literaturoznawstwie socjologia literatury, mimo że uznana za dyscyplinę istotną dla badań, nie posiada zdaniem większości teoretyków literatury wartości naukowej, ponieważ wnioski wyciągane z eksperymentów socjologicznych są nieweryfikowalne. Inne podejście do tej problematyki zawiera książka Rien T. Segersa. Autor przyznaje wprawdzie metodzie socjologicznej jedynie miejsce pomocnicze w badaniach literackich, lecz traktuje ją jako metodę równie naukową i prowadzącą do wniosków równie sprawdzalnych, jak te, które przynosi np. metoda formalna. Rien T. Segers zakłada, że podstawę teoretyczną stanowi dla socjologii literatury równoważność rozumowań na drodze dedukcji i indukcji. Dedukcja prowadzi od wyróżnienia norm, poprzez ocenę kryteriów, do wartości sądu. Indukcja — od wartości sądu, poprzez ocenę kryteriów do literackich norm. Modelowi indukcyjnemu odpowiada więc teoria natchmiasowego sądu estetycznego proponowana przez R. Ingardena — do niej właśnie odwołuje się autor. Uwzględnienie dwóch modeli rozumowań do konstrukcji sądów w literaturze Segers uzasadnił twierdzeniem o paralelizmie między aksjologią a epistemologią. Zdaniem jego struktury poznawania i wartościowania nakładają się na siebie. Taki punkt wyjścia zdecydował o odrzuceniu podziału sądów na subiektywne i obiektywne. Każdy sąd skonstruowany dzięki znajomości kryteriów oceny i wartości tekstu może stanowić zdaniem Segersa podstawę dyskusji naukowej o sądach w literaturze. Teorię ich wyprowadzania zaprezentował on na podstawie tzw. estetyki eksperymentalnej. Autor założył, że odbiór tekstu literackiego jest procesem i charakteryzuje się zmiennością kryteriów oceny dzieła prowadzących do skonstruowania sądu na podstawie spostrzeżonej wartości. Odrzucił on w tym

względnie poglądy rosyjskich formalistów, którzy sprowadzili pojęcie sądu do wartości pomieszczonej w dziele. Dlatego też istotną rolę przypisuje Segers procesowi komunikacji między autorem a czytelnikiem i tekstem a czytelnikiem.

W eksperymencie Segersa brali udział studenci podzieleni na grupy wiekowe. Kryterium to odpowiadało równocześnie poziomowi wykształcenia badanych. Poszczególne grupy oceniały te same teksty literackie dobrane według stopnia ich komplikacji decydującej o walorach estetycznych. Badanym przedstawił autor szereg kryteriów służących ocenie dzieła. Spośród nich czytelnicy mieli samodzielnie wybrać najistotniejsze i podzielić je na emocjonalne i intelektualne. Najczęściej wyróżniane były w eksperymencie następujące kryteria intelektualne: struktura, język, charakterystyka, temat, rozwój akcji (tempo) i intryga. Sześć wybranych kryteriów emocjonalnych to: wciągnięcie w akcję, rozbudzenie emocji, zainteresowanie, oryginalność, podniecenie i wiarygodność. Za ich pomocą badani analizowali utwory literackie. Z oceny doboru kryteriów przez uczestników eksperymentu wyłonił się wniosek o ich porównywalności i możliwości ustalania na drodze empirycznej. Segers usiłował na tej drodze odkryć najważniejsze kategorie, w których dokonuje się racjonalizacja odbioru wśród czytelników. Rozgraniczył więc system norm, jakimi operują czytelnicy, od systemu, jakim dysponują badacze literatury. Za sprawę najistotniejszą w badaniu uznał poznanie norm stosowanych przez poszczególne grupy czytelników, gdyż wartość sądu zdaniem autora w równym stopniu zależy od struktury tekstu, co systemu norm danej grupy. System literackich norm danej grupy poprzedza określenie wartości, którą dana grupa przypisuje tekstowi.

Eksperyment wykazał zróżnicowanie ocen tekstów, co wskazuje na to, że literacka wartość sądu jest relatywizowana przez kryteria oceny. Systemy norm są natomiast uwarunkowane konwencją literacką, podłożem kulturowym, kontekstem socjologicznym, wykształceniem i strukturą osobowości odbiorcy. Oddźwięk u czytającego to proces, a nie odczytanie niezmiennego pomieszczonej w dziele wartości. Podobieństwo sądów w grupach badanych studentów, które Segers uznał za wystarczającą podstawę do naukowej dyskusji nad sądem w literaturze, zaprzecza zdaniem autora pogłódowi, iż ocena tekstu literackiego jest kwestią gu-

stu, a przez to nie może podlegać naukowej analizie.

Jak się wydaje, przy dominacji pragmatyczno-dydaktycznego ujęcia teorii literatury najcenniejszym współcześnie wkładem autora do badań literackich jest potraktowanie czytelnika jako przedmiotu badań. Ocena czytelnicza nie jest uznana za subiektywną, niesprowadzalną do ocen innych podmiotów na temat danego dzieła. Autor nie rezygnując z ustalenia wewnętrznej wartości danego dzieła usiłuje odnaleźć drogę, która do takich ustaleń prowadzi. Pośrednio fakt ten wskazuje na to, że zdaniem autora w teorii literatury brak jest kategorii podmiotu odbierającego. W przeciwnym bowiem razie uciekanie się do metody socjologicznej celem uzyskania zaprezentowanych wniosków byłoby bezzasadne. Pomysł zastosowania metody socjologicznej do badań teoretycznoliterackich rozpatrywać można przynajmniej w dwu aspektach: wiarygodności badań i celu, któremu miałyby służyć. Problem wiarygodności dotyczy głównie możliwości uzyskania za pomocą tej metody twierdzeń ogólnych, sprawdzalnych w szerokim kontekście socjologicznym i historycznym. Wydaje się, że uzyskane przez autora wyniki pozwolą jedynie stwierdzić, jakie są oczekiwania odbiorców z poszczególnych, zresztą niezbyt precyzyjnie oddzielonych grup — mogą więc powiedzieć jedynie, jakie są zapotrzebowania społeczne w danym momencie. Stąd też metoda ta byłaby pomocna przy ukierunkowaniu twórców w celu sterowania osobowością odbiorców. Niebezpieczeństwo jednak programowania twórczości bez uwzględnienia etyki jest oczywiste — zagadnienie to autor pominął. Mimo to wydaje się, iż szerokie zastosowanie zapoczątkowanych przez autora badań pozwoliłoby na uzyskanie szeregu wartościowych rezultatów na trzech przynajmniej płaszczyznach: 1) określiliby, o ile odbiorcy przygotowani są do odbioru proponowanych im wartości, 2) znacznie obniżyłoby wartość indywidualnej krytyki uprawianej przez krytyków zawodowych, 3) umożliwiłoby wprowadzenie pojęcia sądu w literaturze na podstawie rzeczywistej możliwości oddziaływania. W efekcie badania takie przyczyniłyby się do stopniowego zmniejszenia rozdzźwięku między twórcą a odbiorcą, przywracając zasadniczą podstawę sensu wydawania drukiem tego, co autor stworzył.

Joanna Ślósarska, Łódź